

Michał Hinc

Kułak – synonim zła : polityka „klasowania wsi” w prasie pomorskiej w okresie kolektywizacji

Acta Cassubiana 13, 179-189

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Michał Hinc
(Gdańsk)

Kulak – synonim zła. Polityka „klasowania wsi” w prasie pomorskiej w okresie kolektywizacji

*Za kapitalistę wiejskiego uważamy
tego, kto w ten czy inny sposób, w tej
czy innej formie żyje z wyzysku innych
chłopów, żyje z ich pracy...*¹

Słowo wstępne

Kolektywizacja indywidualnych gospodarstw rolnych w Polsce była realizacją decyzji, które zapadły podczas posiedzenia Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych² w Bukareszcie 20 czerwca 1948 roku³. Współdzielczenie wsi było elementem unifikacji systemów gospodarczych w krajach tzw. demokracji ludowej⁴. Dotychczas kierownictwo KC PPR⁵ jawnie odcinało się od niepopularnych planów skolektywizowania polskiego rolnictwa na wzór radziecki⁶, lecz wkrótce nastąpiła reorientacja poglądów dotychczasowej polityki agrarnej państwa⁷.

¹ *Kto jest bogaczem wiejskim?*, „Głos Wybrzeża”, 19.09.1948, nr 259, s. 3.

² Powszechnie używaną nazwą tej organizacji był jej akronim – KOMINFORM.

³ L. Próchniak, *Kolektywizacja rolnictwa w regionie łódzkim*, Łódź 2003, s. 13.

⁴ Z. Landau, W. Roszkowski, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa 1995, s. 89; 120-123.

⁵ Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej.

⁶ E. Ochab, *Wieś polska w nowych drogach*. Referat wygłoszony na I Zjeździe PPR w grudniu 1945 r., Łódź 1946, s. 31. „Stoimy na gruncie indywidualnej gospodarki chłopskiej i jesteśmy przeciwko kolektywizacji, (...) rozwój wsi i całej gospodarki polskiej nie może być i nie będzie kopią rosyjskiego rozwoju. Inne są nasze warunki obiektywne, inne są nasze tradycje narodowe, inna jest psychologia Polaka i inna, niewątpliwie swoista, będzie nasza droga rozwojowa”. Zob. też W. Gomułka, *Jednością silni*. Z przemówienia na zebraniu aktywu

Wdrażanie kolektywizacji w Polsce obok metod administracyjnego przymusu wiązało się również z uruchomieniem partyjnego aparatu propagandowego, którego zadaniem było stworzenie wymagowanego obrazu klasowej walki na wsi⁸ oraz sojuszu robotniczo-chłopskiego⁹. Motyw walki z wrogiem systemowym był niewątpliwie kołem zamachowym społecznej rewolucji i uzasadnieniem istnienia silnego aparatu represji. Tak skonstruowana ideologia, tworząca system jasnego pojmowania wrogów i przyjaciół „państwa ludowego”, przyczyniła się do wykreowania w środowisku wiejskim postaci biedniaka, średniaka oraz kulaka¹⁰. Pojęć tych sami chłopci nie rozumieli, lecz socjalistyczne państwo podjęło się roli interpretatora stosunków społecznych panujących na wsi, generalizując postaci wrogów i przyjaciół państwa ludowego¹¹.

W niniejszym artykule rozpatrzmy wizerunek zamożniejszych chłopów, których w partyjnej retoryce określano mianem kulaków lub bogaczy wiejskich. Wszystko to na przykładzie treści artykułów opublikowanych na łamach „Dziennika Bałtyckiego” i „Głosu Wybrzeża” w latach 1948–1956. Periodyzacja ta ściśle pokrywa się z okresem brutalnej kolektywizacji polskiej wsi i bez wątpienia należy do najbardziej mrocznych czasów powojennego rolnictwa. Walka o socjalizację wsi odbiła się również na prasie, która wówczas spełniała rolę przekątnika partyjnej ideologii i propagandy¹².

Kulak. Geneza pojęcia

Chcąc głębiej poznać potrzebę stworzenia postaci kulaka, należy sięgnąć do historii ZSRR¹³, a tym samym do próby zaprowadzenia komunistycznych stosunków na wsi radzieckiej. W roku 1925 podczas XIV zjazdu WKP(b)¹⁴ podjęto decyzję o przyspieszonej industrializacji kraju w celu podniesienia ogólnego poziomu

warszawskiego PPR i PPS z 30.11.1946, „Nowe Drogi”, 1947, nr 1, s. 12. „Partia stoi na gruncie indywidualnej gospodarki chłopskiej, nie wysuwała i nie ma w swym programie postulatu kolektywizacji”.

⁷ A. Dobieszewski, *Kolektywizacja wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 1993, s. 26.

⁸ D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce 1948–1956 a chłopci*, Warszawa 1998, s. 27 i n.

⁹ M. Nadolski, *Komunistyczna koncepcja sojuszu robotniczo-chłopskiego i jej percepcja w ruchu ludowym (1941–1949)*, [w:] *Z badań nad dziejami wsi w Polsce*, pod red. Z. Hemmerlinga i M. Nadolskiego, Warszawa 1990, s. 15–20.

¹⁰ A. Dobieszewski, *op. cit.*, s. 28–29.

¹¹ R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007, s. 82–84.

¹² R. Michalski, *Treści społeczne w polskiej prasie pomorskiej 1850–1989*, Toruń 2004, s. 142–148.

¹³ Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

¹⁴ Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików).

gospodarki i uniezależnienia od zachodnich państw kapitalistycznych. Przemysł radziecki podporządkowany całkowicie państwowej administracji wymagał olbrzymich nakładów finansowych. Koszty tego ogromnego przedsięwzięcia mieli ponieść radzieccy chłopci, wobec których przeprowadzano brutalną politykę rabunkową¹⁵. W Rosji Radzieckiej w latach dwudziestych istniał swoisty społeczno-ekonomiczny dualizm rozwoju gospodarki, polegający na współistnieniu socjalistycznego sektora w mieście i kapitalizmu na wsi. Wieś wymykała się spod ścisłej kontroli planowej gospodarki, jednocześnie Kreml nie mógł długo tolerować trudny do zaakceptowania i niezgodny ideologicznie model rozwoju lwiej części społeczeństwa¹⁶. Zacofane rolnictwo, złożone z wielu niewielkich gospodarstw, których właściciele produkowali głównie na własne potrzeby, nie było w stanie konkurować z właścicielami wielkoobszarowych działek produkujących głównie na potrzeby miejskiego rynku¹⁷.

Radzieckie kierownictwo postanowiło zmienić dotychczasowy układ własnościowy i społeczny na wsi, przygotowując plan kolektywizacji rolnictwa i podporządkowując chłopów w sektorze spółdzielczym i państwowym poprzez przymusową przynależność do kolchozów lub sowchozów. Rok 1929 znany w radzieckiej propagandzie jako *Rok wielkiego przełomu* oznaczał przejście do gospodarki socjalistycznej rzekomo wydajniejszej i lepiej zorganizowanej¹⁸. Celem radzieckiej kolektywizacji było przechwycenie przez państwo wypracowanego przez chłopów kapitału, potrzebnego w procesie industrializacji kraju. Grupy aktywistów bezlitośnie odbierały opornym chłopom zgromadzone zapasy w ramach obowiązkowych dostaw płodów rolnych po zaniżonych, dyktowanych przez państwo cenach. Oprócz wspomnianych ekonomicznych represji, w celu usprawiedliwienia socjalistycznej rewolucji wykreowano postać kulaka jako odwiecznego sprawcę dotychczasowej chłopskiej niedoli. Mnogość negatywnych epitetów przyczyniła się do jednoznacznie negatywnego wydźwięku tego terminu¹⁹.

Sformułowanie dogmatu o istnieniu antagonistycznych klas społecznych na wsi miało miejsce w Rosji już w roku 1920. Podczas II Zjazdu Międzynarodówki Komunistycznej Włodzimierz Lenin mówił o istnieniu proletariatu rolnego, półproletariatu, drobnego chłopstwa, średniorolnych i bogatych chłopów. Stalin uprościł ten podział, wyróżniając jedynie proletariat wiejski, drobnych, średnich oraz bogatych chłopów, których w latach kolektywizacji nazywano kulakami²⁰.

¹⁵ R. Kuśnierz, *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu (1929–1933)*, Toruń 2005, s. 31–34.

¹⁶ L. Bazylow, P. Wieczorkiewicz, *Historia Rosji*, Wrocław 2005, s. 423.

¹⁷ D. Marples, *Historia ZSRR. Od rewolucji do rozpadu*, Wrocław 2006, s. 120.

¹⁸ Tamże, s. 122.

¹⁹ D. Jarosz, *Obraz chłopca w krajowej publicystyce czasopiśmienniczej 1944–1959*, Warszawa 1994, s. 81.

²⁰ Tamże, s. 82.

Bogacze wiejscy i kulacy w prasie pomorskiej

Powojenna prasa nie miała opisywać rzeczywistości, lecz w sposób rzetelny i przekonujący tworzyć świat nowych komunistycznych wartości, zachowując przy tym bezkrytyczny stosunek do nowej władzy²¹. Najpopularniejsze pomorskie gazety codzienne, takie jak wspomniane „Dziennik Bałtycki” czy „Głos Wybrzeża”, są bezsprzecznym przykładem permanentnej indoktrynacji także w zakresie stosunków panujących na wsi. Obszerne artykuły stanowiące relację posiedzeń i wytycznych Komitetu Centralnego Partii w sposób następujący prezentowały wizerunek tzw. bogaczy wiejskich. „Masowa dyskusja w terenie, która poprzedziła sierpniowe Plenum KC PPR zaostrzyła czujność klasową naszej Partii, szczególnie na wsi, wyjaśniła pozycje poszczególnych ugrupowań klasowych wśród mas chłopskich i w całej pełni odsłoniła oblicze wroga klasowego. Kim są ci, którzy w czasie tej dyskusji usiłowali nas przekonać, że na wsi nie ma ani biednych, ani bogatych, tylko pracowici i „nieroby”? Są to ci sami, którzy dorobili się fortuny kosztem cudzej pracy, ci, na których od lat pracują rzekome „nieroby”, tzn. biedni chłopci. Ci, którzy wszelką nieprawością, szabrem i szalbierstwem, oszustwem i kumoterstwem, nadużyciem władzy i zaufania ogółu chłopów, wzbogacili się kosztem dobra ludu, którzy przywłaszczyli sobie korzyści z pomocy państwowej przeznaczonej dla biednych i średnich chłopów, którzy uchylali się od płacenia w należytym wysokości podatku gruntowego i przymusowej oszczędności. O braku różnic klasowych na wsi najczęściej i najwymowniej mówią ci, którzy dzięki swemu bogactwu uzależnili od siebie biedotę i na jej barkach przedostali się do władz spółdzielni i do samorządu. (...) Ci, którzy pobierają za kąk w mieszkaniu cenę 3-4 dni odrobku miesięcznie, zmuszając biedaków do odrabiania tej pańszczyzny od razu za cały rok właśnie w czasie żniw, kiedy ubogi komornik musi i na swoim popracować. Ci, którzy za wypożyczenie wyszabrowanej młocarki każą sobie płacić po 50 kilo zboża za godzinę młócki. Ci, którzy mając własny traktor i własne konie, biorą sobie z ośrodka maszynowego traktor (...) Ci, którzy nadużywając legitymacji partyjnej i zaufania Partii, okradali ogół chłopów i państwo ludowe”²². W PPR, a potem w PZPR do II Plenum z kwietnia 1949 roku posługiwano się terminem chłop bogaty lub bogacz wiejski²³. Powyższy

²¹ M. Czyżniewski, *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944–1956*, Toruń 2005, s. 116-117. Jak zauważa Czyżniewski: „Prasa została całkowicie podporządkowana potrzebom propagandy – redakcjom narzucano nie tylko konkretne artykuły, często długie i nudne, ale także proporcje wiadomości krajowych i zagranicznych, czy sposób ich redagowania i umieszczania na łamach. Redaktorzy gazet otrzymywali tzw. materiały obowiązkowe, które musieli zamieścić na swych łamach. Często było ich tak wiele, że nie starczało już miejsca na własne artykuły. Materiały obowiązkowe nadchodziły nie tylko z Warszawy, ale i z Moskwy”.

²² „Oblicze wroga klasowego na wsi”, „Głos Wybrzeża”, 12.09.1948, nr 252, s. 3.

²³ D. Jarosz, *Obraz chłopca...*, s. 82.

tekst jest propagandowym odzwierciedleniem zasadniczych tez czołowych działaczy ścisłego kierownictwa partyjnego. Jakub Berman twierdził, iż „nie ulega wątpliwości, że szczególnie na wsi odbywa się nieustanny wzrost żywiółów kapitalistycznych, że walka klasowa zaostrza się (...) Dopóki jesteśmy społeczeństwem złożonym z kilku antagonistycznych klas, tylko na drodze walki z wrogimi klasowo siłami zbliżyć się będziemy do socjalizmu”²⁴. Produktywni i zaradni chłopcy według partyjnej retoryki określani mianem *kapitalistów wiejskich* zostali jednoznacznie potępieni, a przynależność do tej grupy była nakreślona dość mgliście, a zastosowanie szerokiej interpretacji pojęcia ułatwiała wskazywanie wrogów i domniemyanych reakcjonistów²⁵. Podążając powyższym tokiem myślenia, należy stwierdzić, że władze mianem wiejskich kapitalistów określały chłopów, którzy posiadali wielohektarowe gospodarstwa, funkcjonujące w oparciu o pracę najemną. Do tej kategorii chłopów wrzucano także ludzi, którzy posiadali zaledwie kilkuhektarowe gospodarstwa, lecz zatrudniali siłę najemną²⁶. Na miano bogacza, a później kulaka, „zasługiwali” również zdecydowani przeciwnicy kolektywizacji i socjalizacji wsi, a także chłopcy związani z lokalną reakcyjną władzą i prezentujący opozycyjne stanowisko wobec reprezentacji władzy ludowej na wsi²⁷.

Zohydzenie wizerunku tzw. bogaczy wiejskich, w rzeczywistości zaradnych i przedsiębiorczych producentów rolnych, miało jeden podstawowy cel – likwidację wolnego rynku na wsi, swobodnego przepływu towarów i usług poprzez umieszczenie ludności wiejskiej w systemie spółdzielczej i państwowej organizacji pracy w pełni kontrolowanej przez lokalne struktury komunistycznego państwa. Elastyczni i dobrze prosperujący gospodarze w sposób oczywisty i naturalny nie otrzymali mandatu zaufania aparatu partyjno-państwowego. Wszystko to w imię dogmatycznej ideologii skazującej najbardziej prężne jednostki na gospodarczy niebyt i społeczno-polityczną alienację²⁸.

Oprócz ekonomicznego upośledzenia wyżej wymienionych gospodarstw zastosowano również polityczną inwigilację poprzez struktury Aparatu Bezpieczeństwa²⁹. Istotne miejsce w systemie wyniszczania zamożniejszej części wiejskiej społeczności zajmowała oczywiście pomorska prasa. Cytowany wcześniej artykuł naszpikowany jest ogromną ilością obraźliwych, często powtarzających się epitetów, sugerujących uczestnictwo *bogaczy* w nieczystych interesach i wyzysku uboższej części chłopów. Zarzuty dotyczyły także sposobów ekonomicznego

²⁴ J. Berman, *O dorobku ideologicznym PPR i zadaniach partii w przededniu zjednoczenia*. Referat wygłoszony podczas plenum KC PPR z 6.07.1948, nr 10, s. 75.

²⁵ A. Dobierzewski, *op. cit.*, s. 28.

²⁶ Tamże, s. 28-29.

²⁷ Tamże.

²⁸ D. Jarosz, *Polacy a stalinizm 1948–1956*, Warszawa 2000, s. 12-15.

²⁹ A. Kura, *Aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości wobec kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 2006.

przetrwania upośledzanych gospodarczo chłopów poprzez parcelację większych działek między członków rodziny. „Wielu bogaczy przeprowadza sztuczną parcelację swojego majątku, stając się z gospodarza 50-60-hektarowego przy pomocy rejenta w przeciągu 24 godzin gospodarzem 5-6-hektarowym – dzieląc formalnie swój majątek pomiędzy dzieci, braci i innych członków rodziny”³⁰. Ten fragment tekstu prasowego jest dowodem na występowanie pewnych defensywnych zachowań chłopów starających się przetrwać skutki rabunkowej polityki podatkowej poprzez sztuczne dzielenie dużych gospodarstw na niewielkie działki³¹. Powyższe wydarzenia dość szeroko publikowane również w pomorskiej prasie miały oczywiście miejsce w rzeczywistości, a krytyka aparatu partyjnego była oczywista ze względu na podbudowę ideologiczną działań wymierzonych w zamożniejszych gospodarzy. Z dzisiejszej perspektywy tego typu chłopskie zachowania są dowodem życiowej zaradności i symbolem heroicznej walki w obronie własnych partykularnych interesów.

W pomorskiej prasie nie zabrakło również tekstów, których tematem był wizerunek kulaka jako bezwzględnie wyzyskiwacza ubogich mieszkańców wsi. Posługując się konkretnymi przykładami, operując nazwiskami i miejscami, starano się uwiarygodnić stawiane tezy. „Spore gospodarstwo ma kulak Franciszek Pawelczyk ze wsi Iwanowice Duże pod Opatowem. Nic dziwnego więc, że dużo w nim było pracy. Starczyło jej na tyle by Józefa Jagiela – służąca kulaka harowała od świtu do nocy, nieustannie poganiana łajaniem, w ciągłej wędrowce między kuchnią, chlewem, oborą. A jaką zapłatę otrzymywała za swoją harówkę, od której niemal odpadały ręce? Łatwo wyliczyć: nędzne wyżywienie (kulak jest przecież »oszczędny«), kilka łachmanów starego przyodziewku – to wszystko, to cała zapłata za poniewierkę w ciągu 10 lat”³². Wyzysk to kolejny ciężki zarzut wobec *kulaków* i ich rodzin. Stosunkowo często przytaczano podobne przykłady, starając się przy tym wyodrębnić pewną zasadniczą i wyróżniającą *bogaczy wiejskich* cechę: utrzymywanie gospodarstwa w oparciu o pracę najemną robotników rolnych³³.

Propagandowy wizerunek opiekuńczego państwa ludowego miał oznaczać dla biedniejszych chłopów koniec wyzysku i odgrywanie pierwszoplanowej roli przodujących gospodarzy oraz administratorów powstających spółdzielni produk-

³⁰ „Różne są formy walki klasowej na naszej wsi”, „Głos Wybrzeża”, 21.07.1948, nr 199, s. 5.

³¹ Zob. też L. Próchniak, *op. cit.*, s. 28.

³² „Kulak to nieprzejednany wróg”, „Dziennik Bałtycki”, 27.03.1951, nr 83, s. 5.

³³ B. Gałęski, *Jak kulak wyzyskuje biedotę wiejską*, „Chłopska Droga”, 1954, nr 3. Autor ówczesnego propagandowego tekstu zwraca uwagę na podstawowy wyróżnik warunkujący przynależność do opisywanej klasy społecznej – „nie możemy w nazywaniu kogoś kulakiem kierować się jedynie wielkością gospodarstwa czy ilością koni lub krów w jego zagrodzie. Te wszystkie cechy mogą być jedynie sygnałem, najważniejsza jednak sprawa, czy właściciel tego gospodarstwa żyje z własnej czy cudzej pracy. Jeżeli żyje z cudzej – to jest kulakiem”.

cyjnych. Socjalizacja wsi miała sprawić, że „coraz trudniej uprawiać bezkarnie wyzysk wobec bezbronnej do niedawna służby. Pomoc sąsiedzka obciąla w znacznej części niewspółmierne zyski z „odrobków”. Co więcej... „o zgrozo”, chłopci pracujący coraz śmielej myślą o tak znieawidzonych przez kulaków spółdzielniach produkcyjnych. (...) Aktywizują się masy biedniackie. A i średniak świadom tego, że tylko pomocy klasy robotniczej zawdzięcza wyzwalanie się z jarzma kulackiego, świadom, że władza ludowa chroni go i pomaga mu w walce przeciwko staczaniu się w nędzę, w którą pragnie wepchnąć go kulak, rozumie coraz dobitniej, iż jego obowiązkiem jest nie tylko lojalne ustosunkowanie się do obywatelskich zadań wobec Państwa Ludowego, jak np. dostarczenie Państwu planowanej ilości zboża, lecz również czuje się zobowiązany do przypilnowania kulaka, by nie próbował oporu, by wykonywał polecenia Państwa Ludowego by zrezygnował z wyzysku, spekulacji i trybu życia opartego o wyzysk, a wziął się wreszcie do uczciwej pracy”³⁴. W celu zniwelowania różnic majątkowych oraz polityczno-ekonomicznej izolacji kulaków forsowano ideę uspołdzielczenia rolnictwa poprzez kolektywizację indywidualnych gospodarstw. Śmiało podejście tzw. biedniaków i średniaków do kolektywizacji jest oczywistym propagandowym kłamstwem. Polscy chłopci obawiali się nie dobrowolnej, lecz przymusowej egzystencji w spółdzielniach produkcyjnych, które w powszechnym przekonaniu uchodziły za kopię słynących ze skrajnego ubóstwa radzieckich kolchozów³⁵.

Wielką wagę przywiązywano również do publikowania swoistych „relacji” z posiedzeń i zjazdów partyjnych z ramienia KW³⁶ PPR (PZPR). Jeden z nich dotyczył rozwoju rolniczych spółdzielni produkcyjnych województwa gdańskiego i toczącej się walki klasowej na wsi oraz sposobach walki z reakcjonistami w postaci „kulaków” i „bogaczy wiejskich”.

Spółdzielnie produkcyjne jako zespołowe gospodarstwa rolne funkcjonujące dzięki wkładom własnym ich członków i korzystające z ekonomicznego wsparcia państwa³⁷ miały stać się bastionem socjalizmu na wsi oraz motorem społecznych przekształceń zmierzających do zniszczenia samodzielnych, niezależnych ekonomicznie jednostek. Członkowie zespołowych gospodarstw – „chłopci pracujący”,

³⁴ „Kulak to nieprzejednany wróg”, „Dziennik Bałtycki”, 27.03.1951, nr 83, s. 5.

³⁵ Zob. też T. Skonieczny, *Postawy chłopów wobec koncepcji i poczynań PPR (PZPR) w początkowej fazie kolektywizacji polskiego rolnictwa (1948–1949)*, Słupsk 2009, s. 19 i n.; R. Turkowski, *Chłopi wobec kolektywizacji wsi (1944–1957)*, [w:] *Opór chłopów przeciw kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, pod red. F. Gryciuka, Siedlce 1997, s. 44–62; G. Miernik, *Opór chłopów wobec kolektywizacji w województwie kieleckim 1948–1956*, Kielce 1999. S. Chodunaj, *Ubezłasnowolnienie chłopów wsi łódzkiej w latach 1949–1956*, [w:] *Opór chłopów przeciw kolektywizacji wsi...*, s. 87–113.

³⁶ Komitet Wojewódzki.

³⁷ Na temat założeń organizacji pracy i polityki rozwojowej spółdzielni produkcyjnych w latach 1948–1956 zob. też: D. Jarosz, *Polityka władz...*, s. 22–25; *Statuty spółdzielni produkcyjnych*, Warszawa 1950, s. 5 i n.

uchodzili w oczach propagandy jako wzorowi obywatele, którzy charakteryzowali się wysokim stopniem społecznej dojrzałości i gotowości do funkcjonowania w ramach państwa socjalistycznego³⁸. Trzon społeczny takich spółdzielni mieli stanowić małorolni, robotnicy rolni i średniorolni chłopi, czyli ludzie, którzy ideologicznie powinni stanowić „oparcie władzy ludowej na wsi”³⁹. W strukturach organizacyjnych *władzy ludowej* nie mogło być miejsca dla kulaków, spekulantów i reakcjonistów. Właściwą reprezentację społeczną w terenowych organizacjach partyjnych, administracyjnych i spółdzielniach produkcyjnych upatrywano w skoordynowanej i rygorystycznej polityce personalnej. Wszelkie niepowodzenia w działalności takowych organizacji upatrywano w złowrogiej infiltracji tzw. wrogiego elementu⁴⁰. Na łamach przytaczanej prasy codziennej wskazywano na istnienie problemu przenikania *kulaków* w struktury spółdzielni: „Bogacze wiejscy, którzy ponieśli klęskę w otwartym boju przeciw spółdzielniom produkcyjnym – próbują obecnie przenikać do spółdzielni, starając się w nich opanować kierownicze pozycje, aby rządzić spółdzielniami ze szkodą i doprowadzić w końcu do ich rozbitcia”⁴¹. Wyjaśnienie niepokojącej sytuacji najczęściej uzupełniano zaleceniami i praktycznymi radami sformułowanymi zarówno przez centralny, jak i lokalny aparat partyjny. „Trzeba umieć wykrywać i demaskować wrogą robotę kulaków, którym udało się »wpełznąć« do spółdzielni. Trzeba oczyszczać od nich szeregi spółdzielców. Należy to robić w oparciu o szeroką pracę polityczną i uświadamiającą, wykorzystywać fakty wypierania kulaków dla dalszego aktywizowania elementów biedniackich jako trzonu spółdzielni, dla wykazania elementom średniackim – że wroga, sabotażowa robota kulactwa w spółdzielniach jest skierowana w równym stopniu przeciw interesom **biedoty jak i średniorolnych**”⁴². Warto zwrócić uwagę na przykład nowomowy, występująca powszechnie trywialność języka i upraszczanie narracji. Stosowanie tzw. quasi-języka miało na celu przejęcie przez czytelnika określonego systemu wartości⁴³. Charakterystyczne jest również nadużywanie terminów i wyrazów potocznych nieodpowiadających treści. W zakresie interpretacji stosunków społecznych na wsi mamy do czynienia z używaniem terminów z zakresu wojskowości, czy też przykładów strywializowanych patriotycznych paszkwili. W ogniu wyimaginowanej walki klasowej uznano za użyteczne i konieczne stosowanie słów: wykrywać, demaskować, sabotaż, szeregi, pozycje, rozbitcie, czy też słowa *ponieśli klęskę w otwartym boju*; określenia te przypominają żywą relację z pola bitwy,

³⁸ D. Jarosz, *Obraz chłopa...*, s. 103.

³⁹ A. Dobieszewski, *op. cit.*, s. 30-31.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ „Na temat rozwoju spółdzielczości produkcyjnej dyskutują aktywiści wiejscy z województwa gdańskiego”, „Dziennik Bałtycki”, 27.01.1951, nr 26, s. 3.

⁴² Tamże.

⁴³ Zob. M. Głowiński, *Nowomowa i ciągi dalsze: Szkice dawne i nowe*, Warszawa 2009.

a nie analizę ekonomicznej problematyki pomorskiej wsi. Ta swoista gra „mocnych słów” jest pewną opiniotwórczą manipulacją, dzięki której potencjalny odbiorca tak skonstruowanego tekstu nie będzie miał wątpliwości, kogo obdarzyć zaufaniem i sympatią, a kogo w sposób jednoznaczny potępić i znienawidzić⁴⁴.

Wspomniane w tekście *przenikanie kulaków* do spółdzielni produkcyjnych było powodem ich ekonomicznej bezsilności wobec nadmiernego fiskalizmu państwa oraz brutalnej polityki podatkowej, której ostrze wymierzone było w stronę gospodarzy indywidualnych, szczególnie dotykając tych bogatszych. Nie chodziło więc o zamiar infiltracji zespołowych gospodarstw, motywem była jedynie chęć przetrwania i ratunek przed nadmierną pauperyzacją i przeczekania trudnego okresu⁴⁵.

Podsumowanie

Konieczność skolektywizowania rolnictwa w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych w kręgach partyjnych uważano za sprawę słuszną programowo i w perspektywie jedyną drogę rozwoju wsi. Wszelkie przyczyny niepowodzenia w realizacji tego planu spływały oczywiście na wrogów systemowych, o których mówiono i pisano bardzo dużo. Jeśli coś złego działo się na wsi to winni byli oczywiście kulacy. Ich istnienie stanowiło dla struktur partyjno-administracyjnych wygodną argumentację w przypadku niepowodzeń i błędów, których powodem byli oczywiście oni⁴⁶.

W październiku 1956 roku podczas VIII Plenum KC PZPR, kiedy to I Sekretarzem został Władysław Gomułka, zmieniła się zasadniczo polityka partii wobec wsi⁴⁷. Stosunkowo napięte nastroje na wsi rozładowało przyzwolenie władz na rozwiązywanie nierentownych spółdzielni produkcyjnych, które zapoczątkowało proces dekolektywizacji i wychodzenia chłopów z przymusowej przynależności

⁴⁴ „Oprzeć się o biedotę, wzmocnić sojusz ze średniakiem, zwalczać pojedynstwo wobec kulaków”, „Dziennik Bałtycki”, 30.01.1951, nr 29, s. 3. „Istnieje również gatunek bogaczy wiejskich, stosujących jeszcze bardziej perfidne metody walki przeciw spółdzielczości produkcyjnej. Jest to metoda wpełzania do spółdzielni i sabotowania jej pracy od wewnątrz. (...) Szczególnie dało się to zaobserwować na terenie naszego województwa [gdańskiego], co stwierdziło w swej uchwale Biuro Polityczne. Nie widzieliśmy tego w pewnym okresie, nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, że ten średniacko-kulacki skład socjalny niektórych naszych spółdzielni nie tylko nie wzmacnia, lecz wręcz odwrotnie osłabia stan ich zagospodarowania, wpływa ujemnie na rozwój gospodarki spółdzielczej”.

⁴⁵ D. Jarosz, *Polityka władz...*, s. 117. Autor twierdzi, że do „kolektywów wchodził zwykle »kulak podupadły« lub taki, któremu groził upadek. Decydującym motywem była nadzieja umorzenia zaległości wobec państwa (podatki, obowiązkowe dostawy)”.

⁴⁶ Tamże, s. 117 i n.

⁴⁷ P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993, s. 146-147.

w gospodarstwach zespołowych⁴⁸. W owym czasie złagodzone także ostrze partyjnej retoryki wymierzonej w kulaków – domniemanych wrogów państwa ludowego na wsi. Na łamach prasy pomorskiej bezpośrednio po obradach VIII Plenum KC PZPR to nie kulacy byli jedynymi sprawcami domniemanego społeczno-politycznego kryzysu prowincji. Tym razem winny był dotychczasowy system sprawowania polityki rolnej i znaczące nadużycia władzy w procesie kolektywizowania indywidualnych gospodarstw. Zmiany personalne zarówno w centralnych, jak i lokalnych strukturach partyjnych były powodem niespotykanej dotąd krytyki i wadliwego działania systemu, który był powodem rosnącej pauperyzacji i niezadowolenia chłopów. Powszechnie i bez skrępowania publikowano chłopskie postulaty:

„– **Żądamy zwrócenia nam maszyn, zabranych do GOM-ów w okresie tzw. rozkułaczania.**

- **Żądamy jak najszybszego przeprowadzenia nowej, sprawiedliwej klasyfikacji naszych gruntów.**
- **Domagamy się przydziałów węgla dla wsi na równi z miastem oraz obniżenia obowiązkowych dostaw przynajmniej do 65 proc., co ułatwi nam rozszerzenie uprawy użytków zielonych.**
- **Uważamy, że w kierownictwie Komitetu Powiatowego PZPR winny nastąpić zmiany personalne. Odejść powinni ci wszyscy, którzy biernością i wyczekiwaniem skompromitowali się w oczach społeczeństwa**”⁴⁹.

W październiku 1956 roku nastąpiła dość rewolucyjna zmiana w stosunku do interpretowania zła i źródła niepowodzeń i przeszkód w polityce rolnej⁵⁰. Tym razem to nie tzw. kulacy byli wszystkiemu winni, powodem porażki idei kolektywizacji były rozwiązania systemowe – drenaż ekonomiczny wsi, zbyt wysokie dostawy obowiązkowe, czy też pompowanie olbrzymich środków finansowych w nierentowne spółdzielnie produkcyjne. Kulacy, bogacze wiejscy, spekulanci nadal pozostawali wrogami państwa ludowego, ale sterowanie uczuciami nienawiści w stosunku do nich było uzależnione od aktualnych i partykularnych potrzeb aparatu władzy.

Socjalistyczne państwo z ręcznie posługiwało się postacią „urojonego wroga”, budując nastrój nieustannej walki społecznej, usprawiedliwiano wszelkie niepowodzenia partii, spychając odpowiedzialność na ich barki samodzielnych i kreatywnych przedsiębiorców rolnych, których nieskrępowana działalność mogła przynieść państwu wymierne korzyści. Niestety, w ściśle kontrolowanym komunistycznym społeczeństwie nie mogło być miejsca dla tego typu jednostek.

⁴⁸ A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2004, s. 226.

⁴⁹ „*Rolnicy witają perspektywy zmian na lepsze na polskiej wsi*”, „Dziennik Bałtycki”, 25.10.1956, nr 255, s. 4.

⁵⁰ Na temat przemian społecznych w roku 1956 czyt. też J. Eisler, *Polskie miesiące czyli kryzysy w PRL*, Warszawa 2008, s. 24–28; 82–91.

Michał Hinc

**Kulak – der Inbegriff des Bösen.
Politik der „Klassenteilung“ des Dorfes in der pommerschen
Presse während der Kollektivierung**

ZUSAMMENFASSUNG

Kollektivierung der polnischen Dörfer in Jahren 1948–1956 wurde mit großem Aufwand und Engagement von Unmengen der finanziellen und organisatorischen Mittel realisiert. In den Bau von landwirtschaftlichen Produktionsgenossenschaften wurden neben dem Partei-Verwaltungs-Apparat die Sicherheitsdienste, Genossenschaftsvereine und Jugendorganisationen engagiert. Ein Propaganda-Kampf wurde aufgenommen, um die Idee der Kollektivierung als einzige gesellschaftlich-ökonomische Alternative der Entwicklung von einem sozialistischen Dorf zu popularisieren und darzustellen.

Der vorliegende Artikel ist ein Versuch, die Zeitungsartikel aus pommerscher Presse zu rekonstruieren und deren Inhalt zu analysieren, die das innerliche Entzweien des Dorfes und Impfung in das Bewusstsein des Bauers einer Tatsache über Existenz von Kulak – innerlichen Feind darstellten. In der Wirklichkeit war der mutmaßliche Kulak ein leistungsfähiger landwirtschaftlicher Produzent, den die kommunistische Macht nicht akzeptieren konnte, auf Grund seiner ökonomischen Unabhängigkeit.

Die kommunistische Macht begehrte absolute Kontrolle dank den sozialistischen Strukturen im Dorf, und gleichzeitigem Entzug der individuellen und privaten Merkmale aus der pommerschen Landwirtschaft. In der pommerschen Presse begann man mit einer Kampagne der Beschuldigung und Aufzählen von Straftaten von Landwirten, die sich der kommunistischen staatlichen Lösungen nicht beugten. Dank der einfachen und nachdrücklichen Sprache von sozialistischem Neusprech wurde das Bild von diesem Bauerkreis vereckelt, indem sie als Ausbeuter, Spekulant und *Feinde des Volksstaates* dargestellt wurden. Achtung und Lob gehörten dem Milieu der Klein- und Mittelbauer, die als *arbeitende Bauer* bezeichnet wurden, die bis jetzt ausgenutzt durch die reicheren Nachbarn in Armut und Erniedrigung lebten. Aufgabe der Presse in Pommern bestand darin, die vermeintlichen Feinde im Dorfe zu zeigen und die Methoden ihrer Bekämpfung zu beschreiben, was ein häufiges Thema der Sitzungen von Wojewodschaft-Komitee PZPR in Gdańsk war.